

Sygn. akt I ACa 391/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek – Bitkowska

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa K. M., M. M., J. N.
i H. N.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 marca 2021 r., sygn. akt I C 633/18

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) **w punkcie pierwszym oddala powództwo o odsetki za opóźnienie od kwoty 225 424,74 zł (dwieście dwadzieścia pięć tysięcy czterysta dwadzieścia cztery złote siedemdziesiąt cztery grosze) za okres od dnia 3 kwietnia 2018 r. do dnia 2 lipca 2018 r.,**

b) **w punkcie drugim zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. M., M. M., J. N. i H. N. kwotę 15 648,25 zł (piętnaście tysięcy sześćset czterdzieści osiem złotych dwadzieścia pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 3 lipca 2018 r. do dnia zapłaty,**

c) **w punkcie trzecim ustala, iż (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. ponosi koszty procesu w całości;**

II. oddala obie apelacje w pozostałej części;

III. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. M., M. M., J. N. i H. N. kwotę 9100 zł (dziewięć tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek – Bitkowska

Sygn. akt I ACa 391/21

UZASADNIENIE

W dniu 30 maja 2018 r. K. M., M. M., J. N. i H. N. wnieśli pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zasądzenie kwoty 241 072,99 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty z uwagi na nieważność umowy nr (...) z dnia 19 czerwca 2007 r., o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany

kursem (...). Następnie pismem procesowym z 17 kwietnia 2020 r. strona powodowa rozszerzyła powództwo w ten sposób, że oprócz żądania zapłaty wniosła również o ustalenie nieważności ww. umowy kredytowej.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu.

Wyrokiem z 22 marca 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził nieważność spornej umowy kredytu, zasądził od (...) S.A. na rzecz powodów kwotę 225 424,74 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2018 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i ustalił zasady ponoszenia przez strony kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w 31 maja 2007 r. powodowie złożyli w (...) Bank S.A. (obecnie (...) S.A.) na formularzu udostępnionym przez bank wniosek o udzielenie kredytu w kwocie 190 000 zł. Jako walutę kredytu wskazano (...), okres kredytowania określony został na 14 lat. Jako wariant spłaty wskazano równe raty kapitałowo – odsetkowe. Jako proponowane zabezpieczenie spłaty kredytu wskazano hipotekę na nieruchomości i ubezpieczenie nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych wraz z przelewem praw z polisy.

Decyzją kredytową z 15 czerwca 2007 roku bank przyznał powodom kredyt w wysokości 190 000 zł, waloryzowany do (...), okres kredytowania określono na 168 miesięcy, spłata miała następować w równych ratach kapitałowo – odsetkowych. Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym na dzień wydania decyzji kredytowej wynosiło 3,57%, a oprocentowanie dla należności przeterminowanych w stosunku rocznym 7,27%. Jako prawne zabezpieczenie kredytu wskazano hipotekę kaucyjną do kwoty 285 000 zł, przelew na rzecz banku praw z polisy ubezpieczenia od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości obciążonej hipoteką, ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. na 36 - miesięczny okres ubezpieczenia oraz przelew praw z tytułu umowy grupowego ubezpieczenia na życie i całkowitej trwałej niezdolności do pracy. Jako zabezpieczenie kredytu na okres przejściowy wskazano ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) SA.

W dniu 19 czerwca 2007 r. strony zawarły umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) na kwotę 190 000 zł, na okres 168 miesięcy, tj. od dnia 2007-06-19 do dnia 2021-06-15, spłacany w równych ratach kapitałowo-odsetkowych. W § 1 ust. 3A umowy wskazano, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2007-06-14 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 84 425,68 CHF. Wskazano też, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku, zaś wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od podanej w niniejszym punkcie. Na mocy § 1 ust. 8 umowy oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym na dzień wydania decyzji kredytowej wynosiło 3,57%. Oprocentowanie dla należności przeterminowanych w stosunku rocznym w dniu wydania decyzji wynosiło 7,27%. Celem kredytu był zakup na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w G. przy ulicy (...), opłaty okołokredytowe, refinansowanie wniesionego wkładu własnego. (§ 1 ust. 1)

Zapis § 3 ust. 3 umowy regulował ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jako prawne zabezpieczenie kredytu.

W § 9 ust. 1 i 2 umowy wskazano, że kredyt oprocentowany jest wg zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej była ustalona w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (ust. 1). Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 2007-05-30 wynosząca 2,47%, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę M. w wysokości 1,10%. W przypadku zmiany stóp procentowych w MultiBanku zmiana oprocentowania dla kredytu miała nastąpić w dniu spłaty najbliższej raty wynikającej z harmonogramu spłat, której płatność wypada po dniu, od którego obowiązuje zmienione oprocentowanie w MultiBanku.

W myśl § 10 ust. 1 i 2 umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami w ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w § 1 ust. 5 w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, który stanowił załącznik nr 1 i integralną część umowy. Harmonogram spłat był sporządzony w (...). Raty kapitałowo-odsetkowe

splacane miały być w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 10 ust. 4 umowy).

W § 12 ust. 5 wskazano, że wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym na dzień i godzinę spłaty.

Zgodnie z § 22 ust. 2 umowy wysokość opłat i prowizji mogła ulegać zmianom w przypadku zmiany któregoś z parametrów rynkowych takich jak: stopa inflacji, kursy walutowe, referencyjne stawki oprocentowania ustalane przez NBP oraz w zakresie wynikającym ze zmiany tych parametrów. O zmianach stawek opłat i prowizji kredytobiorca miał być informowany na piśmie wraz z podaniem daty ich wejścia w życie. Nowe stawki opłat i prowizji miały być również podawane do wiadomości kredytobiorcy w placówkach MultiBanku, a także za pośrednictwem sieci Internet oraz MultiLinii. W terminie 14 dni od dnia otrzymania informacji o powyższej zmianie, kredytobiorca uprawniony był do złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy kredytu w trybie i ze skutkami określonymi w § 17. Jeżeli kredytobiorca nie dokonał wypowiedzenia w terminie 30 dni od dnia wysłania przez MultiBank informacji o zmianach, przyjmowało się, iż kredytobiorca wyraża zgodę na zmiany. W takim wypadku obowiązywały one od dnia wejścia w życie. Zmiana opłat i prowizji dokonana w powyższym trybie nie stanowiła zmiany umowy w rozumieniu § 24.

Zgodnie z § 25 ust. 1 i 2 integralną część umowy kredytu stanowił „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...). Kredytobiorca oświadczał, że zapoznał się z tym dokumentem i uznaje jego wiążący charakter.

W § 29 ust. 1 umowy kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w mBanku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptuje. Kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Kredytobiorca wskazał, że jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (ust. 2).

Zgodnie z § 1 ust. 2 i 3 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach MultiPlanów MultiBank udzielał kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem walut wymienialnych USD/EUR/ (...)/ (...)/ (...) według tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kredyt waloryzowany udzielany był w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą. W § 23 ust. 2 Regulaminu wskazano, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty obcej określona była w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana była w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo-odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych, ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej, według tabeli kursowej (...) Banku S.A. na dzień spłaty (ust. 3). Zgodnie z § 26 ust. 2 regulaminu, wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej kredytu waloryzowanego, a także spłata przekraczająca wartość raty przeliczana była po kursie sprzedaży danej waluty obcej, ogłaszanych na dzień spłaty.

Kredytobiorcy oświadczyli, iż pracownik banku przedstawił im w pierwszej kolejności ofertę kredytu/pożyczki hipotecznej w polskim złotym. Po zapoznaniu się z ofertą zdecydowali oni, iż dokonują wyboru oferty kredytu/pożyczki hipotecznej denominowanej w walucie obcej mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności tego, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat oraz wzrost całego zadłużenia. Kredytobiorcy oświadczyli także, że zostali poinformowani przez pracownika banku o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej, są świadomi ponoszenia obu rodzajów ryzyk, związanych z wybranym przez nich produktem kredytowym. Pracownik banku poinformował również o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo – odsetkowej.

Pismem z 8 marca 2018 r. powodowie wezwali bank do zapłaty kwoty 241 072,99 zł w terminie 14 dni od otrzymania wezwania z uwagi na nieważność umowy kredytowej.

Powodowie z tytułu przedmiotowej umowy wpłacili na rzecz mBanku 241 072,88 zł, w tym w okresie od 16 czerwca 2008 r. do 15 stycznia 2018 r. kwotę 225 424,74 zł.

Sąd Okręgowy zważył, iż roszczenie o zapłatę uległo częściowemu przedawnieniu z upływem dziesięcioletniego terminu określonego w art. 118 k.c. Uznał za przedawnione raty uiszczone do dnia 15 maja 2008 r., bowiem powództwo zostało wniesione 30 maja 2018 r.

Powodowie mają w tej sprawie status konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Odnośnie do przesłanek abuzywności wskazanych w art. 385¹ k.c., w pierwszej kolejności należało ocenić, czy sporne zapisy umowy określają główne świadczenia stron umowy i czy zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny. W ocenie Sądu I instancji postanowienia te odnosiły się do świadczeń stanowiących świadczenie główne, które jednak nie zostały określone w sposób jednoznaczny. Sformułowanie "główne świadczenia stron" należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powodowie kwestionowali zapisy umowy dotyczące waloryzacji kursem (...) udzielonego kredytu w polskich złotych, a zatem sposobu wypłaty kredytu i rozliczania wpłat dokonywanych tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Kwestionowali również zapisy odnoszące się do przesłanek zmiany oprocentowania kredytu. Pojęcie "głównych świadczeń stron" w odniesieniu do umowy kredytu należy rozpatrywać w kontekście art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe. Analizując kwestionowane postanowienia umowne w odniesieniu do dyspozycji tego przepisu stwierdzić należy, że miały one wpływ na wysokość kwoty wypłaconej w złotych oraz na wysokość poszczególnych spłacanych rat. O tym, że są to świadczenia główne świadczy fakt, że dotyczą one sposobu spełnienia przez pozwanego świadczenia w postaci wypłaty kwoty kredytu oraz sposobu spełniania przez kredytobiorców świadczenia w postaci spłaty rat kredytu. Bez tych zapisów strony nie mogłyby spełnić swych świadczeń głównych, zatem podstawowe cele umowy nie mogłyby być zrealizowane. A trzeba tu wziąć pod uwagę, że kredytobiorcy chcieli uzyskać kredyt w PLN i o taki kredyt wnioskowali (wskazując jako walutę kredytu (...)), gdyż za kredytowaną nieruchomość mieli zapłacić zbywcy w PLN.

W momencie zawierania umowy bank miał w swojej ofercie kredyty złote oraz kredyty waloryzowane do waluty obcej. Strony zdecydowały się na zawarcie umowy kredytu w złotych polskich waloryzowanego do franka szwajcarskiego – umowy o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...). Dlatego też należy stwierdzić, że ww. postanowienia zawierające odniesienia do waluty obcej charakteryzują tę umowę. To właśnie odniesienie do franka szwajcarskiego stanowi bowiem element odróżniający zawartą przez strony umowę od umowy złotej i było wyrazem woli stron nakierowanej na osiągnięcie możliwości posłużenia się parametrami oprocentowania stosowanego przy walucie obcej – niższego niż stosowane przy złotych polskich, przy określeniu oprocentowania kredytu, a tym samym osiągnięcie celu zawieranej umowy – tj. uzyskania przez powoda tańszego kredytu. Jak zeznała strona powodowa, kredyt w (...) miał być dla nich korzystniejszy niż w PLN. Nadto, nie miała ona zdolności na zaciągnięcie kredytu złotowego. Ww. postanowienia dotyczące odniesienia do waluty obcej zarazem określają podstawowe świadczenia stron w ramach tej umowy. Zgodnie z umową mBank udzielał kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego, przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty w (...) wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona w (...) miała być określona na podstawie kursu kupna waluty w (...) z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia uruchomienia kredytu. Jednocześnie zaś wskazano, że raty kapitałowo-odsetkowe miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku, obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50, a zmiana wysokości oprocentowania kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju, którego waluta była podstawą waloryzacji. Skoro zatem ustalono, że kurs waluty decyduje o tym, jaka kwota kredytu podlega spłacie i jaką kwotę konsument ma spłacić łącznie (tj. kwota kredytu z oprocentowaniem), to należy ocenić, że zapisy te określają podstawowe świadczenia powodów wynikające z ww. umowy. Również § 9 umowy dotyczy podstawowych świadczeń powoda wynikających z ww. umowy, bowiem dotyczy określania wysokości stawki oprocentowania, jakie mieli płacić

powodowie za korzystanie z kwoty kredytu udostępnionej mu przez pozwanego. W świetle powyższego nie budzi zatem wątpliwości, że świadczenia stron objęte ww. postanowieniami są przedmiotowo istotne dla spornej umowy. Bez nich powodowie nie byłiby w stanie określić swojego obowiązku, a tym bardziej go spełnić.

Sąd podzielił pogląd, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, odwołując się do wyroków (...) z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18 i z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17. Wskazał przy tym, że postanowienie jednoznaczne to nie tylko takie, które jest zrozumiałe pod względem gramatycznym, ale takie, które zarazem jest przejrzyste pod względem konsekwencji ekonomicznych, jakie z niego wynikają, w szczególności w powiązaniu z innymi postanowieniami umownymi (wyrok (...) z 30.4.2014 r., C-26/13, K., (...):EU:C: 2014:282). Tymczasem ww. postanowienia zawierające odniesienie do franka szwajcarskiego nie są zrozumiałe pod względem ekonomicznym. Na podstawie umowy kredytu powodowie nie mieli bowiem możliwości ustalenia jaką kwotę kredytu określonego w (...) rzeczywiście zaciągnęli oraz jaką kwotę kapitału w (...) będą musieli spłacić. Powodowie nie znali mechanizmu ustalania kursu (...) stosowanego do wyliczeń zadłużenia. Postanowienia umowy i regulaminu są tak ogólne, że powodowie nie są w stanie wyliczyć sobie wskazanych wyżej kwot w tak dokładny sposób, jak mógł to zrobić bank.

W ten sposób została naruszona równowaga stron – bank miał pełną wiedzę jak wyliczyć kurs (...) i kwotę zadłużenia w (...), i sam dokonywał tego wyliczenia. Nie przekazał natomiast tych informacji konsumentowi i w ten sposób konsument został pozbawiony możliwości samodzielnego wyliczenia kursu (...) i kwoty zadłużenia w (...), jak również możliwości skontrolowania poprawności wyliczeń pozwanego. Zdaniem Sądu, pozwany bank w umowie kredytowej faktycznie przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powoda po kursie przez siebie określonym w tabeli kursowej banku i tym samym prawo do jednostronnego określenia pierwotnego zadłużenia (tj. kwoty kredytu w (...)) i jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem (...) poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego. Wskazane wyżej postanowienia umowne przyznają bankowi uprawnienie do wiążącego określania wysokości kursu sprzedaży i kupna franka szwajcarskiego bez precyzyjnych wytycznych, ram czy ograniczeń. Daje to pozwanemu dowolność w zakresie wyboru kryteriów i ich proporcji przy ustalaniu kursu (...) w Tabeli kursów walut Banku, a co za tym idzie, kształtowania wysokości zobowiązań powodów. Skonstruowanie klauzuli waloryzacyjnej w ten sposób nie było zrozumiałe, dezorientowało powodów, którzy mieli tylko możliwość sprawdzenia matematycznej poprawności przeliczenia dokonanego przez bank – przeliczenia przy użyciu narzuconego przez bank kursu. Powyższe godzi w równowagę stron. Konsument, jako strona umowy ekonomicznie słabsza i mniej fachowa, powinien mieć zagwarantowaną możliwość skontrolowania postanowień umowy poprzez precyzyjne określenie mechanizmu waloryzacji oraz możliwość dokonania własnych obliczeń. W ocenie Sądu, pozwany bank w znany tylko sobie sposób i w oparciu o znane jedynie sobie wskaźniki, przeliczniki i algorytmy obliczał wysokość raty kredytu w (...), a następnie narzucał ten wynik powodom. Postanowienia umowy i regulaminu, na które wskazywała strona powodowa, były rażąco nieprzejrzyste pod względem konsekwencji ekonomicznych, jakie wiązały się z jej zawarciem.

Pracownicy banku nie wyjaśnili powodom pełnego ryzyka związanego z wahaniami kursu franka, w szczególności faktycznego przełożenia podwyższenia tego kursu na całkowite saldo kredytu. Dla oceny abuzywności nie ma znaczenia to, czy ostatecznie kursy (...) zastosowane przez pozwanego były rynkowe, czy nie, ani też jak kształtowały się te kursy w porównaniu do średnich kursów NBP i kursów innych banków. Dla oceny abuzywności istotny jest bowiem moment zawierania umowy, bez znaczenia są zaś konsekwencje sposobu jej późniejszego wykonywania. Nawet bowiem ewentualna ocena, że kursy pozwanego były korzystne w porównaniu do kursów stosowanych przez inne podmioty, nie zmienia faktu, że kursy te były powodom narzucone. Jednocześnie wobec braku stosownych regulacji w umowie kredytu pozwany mógł je kształtować w sposób dowolny, niepodlegający kontroli powodów co do poprawności wyliczenia, jak i zgodności z umową. Tej dowolności w stosunku do powodów nie zmieniała okoliczność, że pozwany posiadał swoje wewnętrzne regulacje dotyczące ustalania kursu i spreadu, skoro nie stanowiły one elementu umowy łączącej strony, ani nie były podane do wiadomości powodów w momencie zawierania umowy.

Sąd poczynił także rozważania dotyczące klauzuli zmiennego oprocentowania kredytu i ją także uznał za abuzywną z uwagi na stopień niedookreśloności parametrów umożliwiających zmian stawki procentowej. Za nieprecyzyjne uznał

odesłanie do „stopy referencyjnej dla danej waluty”, wskazując, że nie jest jasne, która waluta jest „daną walutą” w rozumieniu analizowanego postanowienia umownego. Nie jest też możliwe jednoznaczne określenie, co należy rozumieć przez „parametry finansowe rynku pieniężnego i kapitałowego”.

Na podstawie art. 385¹ § 3 k.c. za niezgodnione indywidualnie należy uznać te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Obejmuje to również takie postanowienia, które konsument wybrał spośród kilku zaproponowanych przez przedsiębiorcę, a zatem takie, które nie były przedmiotem negocjacji między stronami, czyli tzw. klauzule narzucone. Przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do sytuacji, w której drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej w treści przepisów art. 385¹ – art. 385³ k.c. Dlatego też „rzeczywisty wpływ” konsumenta na treść postanowienia nie zachodzi, jeżeli jest ograniczony przez jego kontrahenta w ten sposób, że konsument dokonuje wyłącznie wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę. Okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Konieczne jest wykazanie, że konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego postanowienia wzorca umownego. Przyjęcie takiego wpływu byłoby możliwe jedynie wówczas, gdyby konkretny zapis był z konsumentem negocjowany. Ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień spoczywał na banku (art. 385¹ § 4 k.c.).

Podstawę zawarcia umowy kredytu stanowiło wypełnienie i złożenie wniosku kredytowego sporządzonego na formularzu udostępnianym przez stronę pozwaną. Przedłożona do podpisu umowa stanowiła wzorzec umowy stosowany przez stronę pozwaną, który nie podlegał negocjacom ani zmianom. Postanowienia dotyczące przeliczenia kwoty kredytu według kursu kupna (...) z tabeli kursowej (...) Banku, przeliczania rat kapitałowo-odsetkowych wg kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku i przesłanek zmiany oprocentowania zostały narzucone stronie powodowej. Pozwany nie wykazał, by powodowie przed zawarciem umowy rzeczywiście mogli negocjować zastosowanie innego wskaźnika kursu waluty (...) zamiast tabeli kursowej banku, czy przesłanek zmiany oprocentowania. Bez znaczenia pozostawało to, że powodowie wyrazili zgodę na zaproponowane przez pozwanego warunki zawarcia umowy, skoro nie było możliwości ich modyfikacji, a ich akceptacja była warunkiem sine qua non uzyskania kredytu. Postanowienia umowy odnoszące się do waloryzacji kredytu, waloryzacji rat kredytu i przesłanek zmiany oprocentowania nie zostały z powodami uzgodnione indywidualnie, nie mieli oni bowiem żadnego wpływu na ukształtowanie umowy w tym zakresie. Decyzja powodów ograniczała się wyłącznie do wyrażenia zgody (lub jej niewyrażenia) na warunki umowy kredytu zaproponowane i ustalone jednostronnie przez stronę pozwaną.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Zakwestionowane powyżej postanowienia umowy i regulaminu spełniały obie te przesłanki. Należy podkreślić, że gdyby w umowie kredytu, załącznikach do umowy, bądź w regulaminie stanowiącym jej integralną część precyzyjnie wskazano, w jaki sposób za każdym razem będzie przez bank wyliczany kurs (...), jakie obiektywne wskaźniki i w jakim stopniu bank będzie brał pod uwagę przy tworzeniu tabeli kursowej i wyznaczaniu spreadu i analogicznie – jeśli chodzi o parametry ustalania stawki zmiennego oprocentowania, to konsument sam mógłby wyliczyć poziom tych kursów, obliczyć swoje zadłużenie co do kapitału i poszczególnych rat zarówno kapitałowych, jak i odsetkowych, a tym samym mógłby sprawdzać poprawność działań banku w tym zakresie. Dopiero w ten sposób byłaby zachowana równowaga stron, tj. gdyby pozwany przekazał stronie powodowej pełne informacje, które posiada i wykorzystuje przy określaniu zobowiązania wynikającego z umowy o kredyt i to w wysokim stopniu precyzyjności umożliwiającym kredytobiorcy, dojście do tych samych wyników, tj. tego samego kursu (...) i takiej samej zmienionej stawki oprocentowania, a w rezultacie tego - takiej samej raty w złotych polskich do zapłaty. Kredytobiorca powinien posiadać wszelkie informacje dotyczące wskaźników i mierników stosowanych przez pozwanego bank, które mają wpływ na ustalenie wysokości zadłużenia, gdyż musi wiedzieć jaką konkretnie kwotę kredytu ma spłacić. Tymczasem pozwany bank narzucał swoje wyliczenia, a strona powodowa musiała je przyjąć bez żadnego prawa weryfikacji prawidłowości wyliczeń, a tym samym prawidłowości realizacji umowy.

W umowie zawarto zapisy o dwóch różnych kursach (...), tj. kupna i sprzedaży. Przy czym niższy kurs był stosowany, gdy to pozwany dokonywał płatności, a wyższy gdy tych płatności dokonywała strona powodowa, co stanowi naruszenie równowagi stron. Naruszenie interesów powodów miało charakter rażący, gdyż interesy te dotyczyły głównego obowiązku konsumenta wynikającego z umowy kredytu w postaci obowiązku spłaty rat.

Zgodnie z art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Sąd jest obowiązany w szczególności uwzględnić okoliczności zawarcia umowy. Na wagę ustaleń w tym zakresie, a w szczególności informacji przedstawianych przez przedsiębiorcę konsumentowi, zwraca uwagę Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wskazując, że „informacja, przed zawarciem umowy, o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta. To w szczególności na podstawie tej informacji ten ostatni podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę”. W tym zakresie Sąd odwołał się m.in. do pkt 48, 50 i 51 wyroku z dnia 20 września 2017 r., C 186/16, A., w którym Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że „kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. (...) w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcy informacje wystarczające do podjęcia przez niego świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.”

Na pozwanym banku ciążył obowiązek spełnienia powyższych obowiązków informacyjnych. Jak bowiem słusznie wskazał Trybunał, „zgodnie z utrwalonym orzecznictwem wykładnia przepisu prawa Unii, dokonana przez Trybunał w ramach kompetencji przyznanej mu w art. 267 (...), wyjaśnia i precyzuje znaczenie oraz zakres tego przepisu, tak jak powinien lub powinien być rozumiany i stosowany od chwili jego wejścia w życie. Z powyższego wynika, że sąd może i powinien stosować taką wykładnię przepisu również do stosunków prawnych powstałych przed wydaniem wyroku w przedmiocie wniosku o dokonanie wykładni, jeżeli ponadto spełnione są wszystkie pozostałe przesłanki wszczęcia przed właściwym sądem postępowania w sprawie związanej ze stosowaniem takiego przepisu (zob. wyroki: z dnia 2 lutego 1988 r. w sprawie 24/86 B. i in., R.. s. 379, pkt 27; z dnia 10 stycznia 2006 r. w sprawie C-402/03 S. i B. (...), Z. O.. s. I-199, pkt 50; z dnia 18 stycznia 2007 r. w sprawie C-313/05 B., Z. O.. s. I-513, pkt 55; a także z dnia 7 lipca 2011 r. w sprawie C-263/10 N., pkt 32). Zatem jedynie w wyjątkowych przypadkach Trybunał, stosując ogólną zasadę pewności prawa leżącą u podstaw unijnego porządku prawnego, może uznać, że należy ograniczyć ze skutkiem dla wszystkich zainteresowanych możliwość powoływania się na zinterpretowany przez niego przepis celem podważenia stosunków prawnych zawartych w dobrej wierze.” (por. pkt 58-59 wyroku z dnia 21 marca 2013 r., C-92/11, (...), pkt 53, 55 z dnia 30 marca 2006 r., C-184/04, U. kaupunki). W żadnym z przytoczonych wyroków Trybunał Sprawiedliwości nie zdecydował się ograniczyć mocy wiążącej swoich orzeczeń. Tym samym wykładnia przepisów prawa unijnego przez (...) ma skutek *ex tunc* i powinna być bezwzględnie stosowana do wszystkich stosunków umownych powstałych po dniu 1 stycznia 2004 r.

Kredytobiorcy nie zostali poinformowani o tym, jaki wpływ na wysokość rat kredytu będzie miał wzrost kursu franka szwajcarskiego oraz w jaki sposób mogą się zabezpieczyć przed związanym z tym ryzykiem. Konsumentom nie zostały przedstawione wykresy obrazujące zmiany kursu (...)/PLN w przeszłości ani symulacje potencjalnych zmian tych kursów w przyszłości. Nie poinformowano ich o zasadach tworzenia tabeli kursowej pozwanego banku. Jedyna informacja, jaką powodowie uzyskali od pozwanego banku w zakresie ryzyka kursowego, sprowadzała się do treści

podpisanego przez nich rutynowego oświadczenia. Tak krótka i ogólna informacja nie była jednak wystarczająca, aby stwierdzić, że pozwany należycie wypełnił obciążające go obowiązki informacyjne, zwłaszcza biorąc pod uwagę wysokość udzielonego kredytu i okres trwania umowy. Mając powyższe na uwadze nie sposób stwierdzić, aby pozwany dopełnił ciężących na nim obowiązków informacyjnych i umożliwił kredytobiorcom przewidzenie rzeczywistych skutków ekonomicznych umowy kredytu, które wiązały się ze stosowaniem spornych zapisów umowy.

W świetle powyższego stwierdzić należało, że postanowienia dot. waloryzacji kwoty kredytu, waloryzacji rat kredytu, przesłanek zmiany wysokości oprocentowania kredytu spełniały przesłanki z art. 385¹ § 1 k.c., pozwalające uznać je za postanowienia niedozwolone, które nie wiążą konsumenta i nie wywierają skutków *ex tunc*.

Art. 385¹ § 2 k.c., który stanowi, że w przypadku niezwiązania konsumenta postanowieniem niedozwolonym strony są związane umową w pozostałym zakresie, jest implementacją art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG. (...) wskazuje, że celem dyrektywy nie jest wyeliminowanie z obrotu umów zawierających klauzule niedozwolone, ale przywrócenie równowagi między stronami kontraktu. Dokonanie oceny tego, czy dana umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków należy do sądu krajowego i należy jej dokonywać przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych.

Co do zasady, jeżeli postanowienie uznane za niedozwolone nie określa głównego świadczenia, to zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. strony pozostają związane umową w pozostałym zakresie. Odmienny skutek następuje w przypadku, gdy postanowienie niedozwolone określa główne świadczenia stron. Ze względu na brak minimalnego konsensu, cały stosunek prawny będzie musiał wówczas zostać uznany za nieistniejący. W takiej sytuacji utrzymanie umowy w mocy będzie obiektywnie niemożliwe.

Utrzymanie umowy w mocy będzie więc możliwe wyłącznie wówczas gdy można ustalić minimalną treść umowy. Klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, w związku z czym obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18 i z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17).

Analizując treść art. 69 Prawa bankowego, Sąd wskazał, że elementami konstrukcyjnymi (*essentialia negotii*) umowy kredytu jest zobowiązanie kredytodawcy do wydania określonej sumy pieniężnej oraz zobowiązanie kredytobiorcy zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Po uznaniu braku związania powodów zakwestionowanymi postanowieniami nie jest możliwe wykonywanie tej umowy, gdyż główne świadczenia stron zostały wyeliminowane - nie można ustalić jej minimalnej treści. Dotyczą one sposobu spełnienia przez pozwanego świadczenia w postaci wypłaty kwoty kredytu w PLN oraz sposobu spełniania przez kredytobiorców świadczenia w postaci spłaty rat kredytu w PLN. Bez tych zapisów strony nie mogłyby spełnić swych świadczeń głównych, zatem podstawowe cele stron umowy nie mogłyby być zrealizowane. Określona jest bowiem jedynie wysokość kwoty kredytu, która została wypłacona powodowi, i to wyłącznie w złotych polskich, ale już nie we frankach szwajcarskich. Nie wiadomo natomiast, jaką kwotę powodowie mają zwrócić bankowi. Ten ostatni aspekt wiąże się zarówno z brakiem wiedzy o tym, ile wynosi kapitał do zwrotu, gdyż w umowie kredytu wprost tego nie określono, jak i brakiem wiedzy o tym, ile kwotowo wynosi wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w postaci oprocentowania kredytu oraz jak należy przeprowadzić waloryzację kursem (...). Nie jest możliwe również ustalanie zmiennego oprocentowania umowy.

Trybunał Sprawiedliwości wskazał w pkt 85 wyroku z 30 kwietnia 2014 r. C-26/13, K., że „Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że w sytuacji takiej jak rozpatrywana w postępowaniu głównym, w której umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem nie może dalej obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwego warunku, przepis ten nie sprzeciwia się uregulowaniu krajowemu, które pozwala sądowi krajowemu zarządzić skutkom nieważności tego warunku poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym.”

Powyższy zabieg ma jednak charakter wyjątku od zasady i nie może być rozumiany w sposób rozszerzający. By sąd krajowy mógł zastąpić niedozwolone postanowienie umowne przepisem krajowym, muszą kumulatywnie zostać spełnione cztery przesłanki. Po pierwsze, konsekwencją bezskuteczności niedozwolonego postanowienia

umownego musi być brak możliwości dalszego funkcjonowania umowy. Po drugie, w okolicznościach konkretnej sprawy rezultat w postaci braku ważności umowy musi być dla konsumenta niekorzystny. Po trzecie, w prawie krajowym musi obowiązywać przepis dyspozytywny, którym można zastąpić niedozwolone postanowienie umowne. Po czwarte, musi istnieć także odrębny przepis prawa krajowego, który pozwala sądowi krajowemu na zastąpienie niedozwolonego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym. W niniejszej sprawie przesłanki te nie zostały spełnione kumulatywnie. Brak jest w prawie polskim przepisu dyspozytywnego, który pozwalałby na zastąpienie kwestionowanych zapisów umowy. Ponadto brak jest również prawie polskim przepisu, który pozwala sądowi krajowemu na zastąpienie niedozwolonego postanowienia umownego przepisem dyspozytywnym. W szczególności wypełnienie „luki” w umowie nie może nastąpić z wykorzystaniem art. 358 k.c., skoro przepis ten uzyskał aktualne brzmienie dopiero z dniem 24 stycznia 2009 r., a więc już po zawarciu umowy. Brak jest także podstaw do stosowania w drodze analogii art. 41 Prawa wekslowego. Wypełnienie „luki” w ten sposób byłoby sprzeczne z art. 385¹ § 1 k.c. i linią orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości.

Sąd przywołał wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r., C-618/10, B. E. de C., w którym w punktach 71 i 73 wskazano, że „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie można rozumieć jako umożliwiającego sądowi krajowemu, w wypadku gdy stwierdzi on istnienie nieuczciwego warunku w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, zmianę treści rzeczonych warunków zamiast zwykłego niestosowania go. (...) art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się on uregulowaniu państwa członkowskiego (...), który zezwala sądowi krajowemu, przy stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, na uzupełnienie rzeczonych warunków umowy poprzez zmianę treści owego warunku.” Tym bardziej więc za sprzeczną z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy uznać wykładnię przepisów prawa krajowego zmierzającą do tożsamyh skutków.

W świetle powyższego należy stwierdzić, że po usunięciu spornych postanowień odnoszących się do kursu (...), postanowienia umowy nie pozwalają na zastosowanie jakiegokolwiek innego wskaźnika, który zastąpiłby odniesienie do kursu (...). Nie ma w umowie również alternatywnego do § 9 sposobu ustalania zmiennego oprocentowania.

Charakter umowy, zgodny zamiar stron (art. 65 § 2 k.c.), a przede wszystkim fakt, że sporne zapisy umowy stanowiły główne świadczenia stron, nie pozwala na wykonanie umowy bez stosowania abuzywnych zapisów umowy. Postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta w całości. W konsekwencji, skoro nie istnieje kurs waluty obcej, ani parametry zmiany oprocentowania, które można by w niniejszej sprawie zastosować, to nie można również określić, jaką kwotę konsument ma obowiązek bankowi zwrócić. Nie ma możliwości zastosowania oprocentowania kredytu stopą referencyjną dla (...) oraz parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego Szwajcarii i traktowania go jako kredytu złotowego. Taka ingerencja Sądu w zapisy umowy jest niedopuszczalna i nieuprawniona, bowiem skutkowałaby wprowadzeniem do umowy elementów nie objętych pierwotną wolą stron, wręcz sprzecznych z tą wolą. Trzeba też zaznaczyć, że przyjęcie, że kwestionowane zapisy umowy nie wiążą powodów, przy utrzymaniu w mocy pozostałej części umowy spowodowałyby, że waloryzacja sumy kredytu i rat według kursu (...), a także zmienne oprocentowanie zostałyby wyeliminowane. Nastąpiłaby zatem zasadnicza zmiana stosunku prawnego łączącego strony, co przeczyłoby woli stron przy zawieraniu umowy.

Koncepcja pozwalająca na zastąpienie postanowień umownych przewidujących przeliczenie kursów walut w oparciu o tabele kursowe banków została wykluczona przez Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 3 października 2019 r., C-260/18, D., gdzie wskazano, że „art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę”. Ponadto Trybunał Sprawiedliwości w tym wyroku (pkt 45) stwierdził, iż art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, iż nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i

oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Sąd Okręgowy stwierdził zatem nieważność umowy i na podstawie art. 410 § 2 k.c. zasądził na rzecz powodów od pozwanego nieprzedawnioną kwotę 225 424,74 zł, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Rozstrzygnięcie o odsetkach za opóźnienie Sąd oparł na treści art. 481 k.c. i art. 455 k.c. Powodowie wzywali pozwanego do zapłaty, termin do zapłaty upłynął 2 kwietnia 2018 r., zatem odsetki są należne od dnia 3 kwietnia 2018 roku.

Sąd Okręgowy przyznał ponadto rację stronie powodowej, która podnosiła, że także postanowienie dot. ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowi niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 385¹ k.c. Wskazał jednak, że strona powodowa nie domagała się w toku procesu zwrotu składki, nie wskazano i nie wykazano nawet w jakiej łącznej wysokości ta składka została uiszczona. Strona powodowa domagała się zwrotu składek, w razie gdyby Sąd nie stwierdził nieważności całej umowy.

Zgodnie z art. 108 §1 k.c. sąd orzekł o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo. Pozwany zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów postępowania, tj.

a) art. 327¹ § 1 pkt 2 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia w sposób wewnętrznie sprzeczny i odnoszący się do postanowień niewystępujących w spornej umowie;

b) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego oraz dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego, tj.:

i. brak uwzględnienia okoliczności, że postanowienia umowne dotyczące zmiennego oprocentowania, ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz indeksacji kredytu zostały indywidualnie uzgodnione ze stroną powodową;

ii. brak uwzględnienia zapoznania się przez stronę powodową z postanowieniami umowy i regulaminu, z kwestią ryzyka kursowego, świadomości strony powodowej w zakresie ryzyka kursowego, świadomego i swobodnego wyboru przez stronę powodową kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz świadomej rezygnacji z zaciągnięcia kredytu w złotych;

(...) ustalenie, że pozwany dysponował swobodą i dowolnością w zakresie zmian wysokości oprocentowania kredytu i stosowanych kursów walut;

iv. pominięcie okoliczności, iż bank stosował rynkowe oprocentowanie i kursy walut;

v. pominięcie okoliczności umożliwienia zawarcia aneksu do umowy i wprowadzenia możliwości dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej;

vi. nieuwzględnienie istotnych okoliczności wykazanych zeznaniami świadka M. D. (1), jak m.in. sposób finansowania akcji kredytowej, sposób tworzenia tabeli kursowej banku, zasadność stosowania kursów kupna i sprzedaży waluty do rozliczeń stron oraz rynkowy charakter kursu stosowanego przez pozwany bank;

c) art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie istotnych ustaleń wyłącznie w oparciu o twierdzenia strony powodowej, przede wszystkim co do niewypełnienia przez pozwanego obowiązku informacyjnego, podczas gdy z dowodów zgromadzonych w aktach sprawy (wniosek kredytowy, kalkulator kredytowy, oświadczenie dla kredytów i pożyczek hipotecznych, umowa, zeznania świadka M. D.) wynikają okoliczności przeciwne;

Pozwany zarzucił również naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 69 ust. 2 pkt 5 i art. 76 ustawy - Prawo bankowe; art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 385¹ § 1 i 2 k.c. w związku z art 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13), art 56 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez zaniechanie zastosowania art. 358 § 2 k.c. wykładanej łącznie z art. 69 ust. 3 Prawa bankowego, art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. i art. 411 pkt 1 k.c.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Powodowie zaskarżyli wyrok w części oddalającej powództwo. Zarzucili naruszenie art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c., a także naruszenie art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. Wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości wraz z kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powodów zasługiwała na uwzględnienie przez zasądzenie kwoty 15.648,25 zł wraz z odsetkami za opóźnienie od 3 lipca 2018 r. do dnia zapłaty, natomiast w odniesieniu do odsetek za okres wcześniejszy podlegała oddaleniu.

Apelacja pozwanego okazała się skuteczna wyłącznie co do odsetek zasądzonych przez Sąd I instancji za okres do 2 lipca 2018 r. włącznie. W zasadniczej części apelacja ta nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie trzeba zauważyć, że Sąd Okręgowy, pomimo ustalenia nieważności umowy wskutek abuzywności postanowień określających główne świadczenia stron (główny przedmiot umowy), poświęcił w uzasadnieniu swojego wyroku wiele miejsca na rozważania dotyczące klauzuli zmiennego oprocentowania, a także kwestii spreadu walutowego jako jednego z elementów wyznaczających kurs waluty przyjmowany do rozliczania kredytu. Poczynił także szczegółowe rozważania na temat klauzuli ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. W efekcie, pozwany podniósł w apelacji liczne zarzuty odnoszące się do powyższych trzech kwestii, począwszy od zarzutu naruszenia art. 327¹ k.p.c. poprzez zarzuty naruszenia art. 233 k.p.c. po zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Zarzuty te nie wymagają jednak pogłębionej analizy, albowiem o zasadności powództwa przesądziła abuzywność klauzuli ryzyka walutowego, która skutkuje bezskutecznością (nieważnością) umowy kredytu.

Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji co do treści umowy, okoliczności jej zawarcia, zakresu informacji przekazanych przez bank powodom oraz dokonanych przesunięć środków pieniężnych. Sama treść umowy nie była między stronami sporna, nie kwestionowały one także pozostałych złożonych do akt dokumentów związanych ze sporną umową kredytu. Co do zaś kwestii braku indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych (w tym w szczególności postanowienia wprowadzającego ryzyko walutowe przez wprowadzenie indeksacji kwoty kredytu do (...)), a także co do braku rzetelnego poinformowania powodów przez pozwanego o ekonomicznych konsekwencjach, na jakie narażają się przyjmując na siebie nieograniczone ryzyko walutowe – Sąd Okręgowy słusznie dał wiarę powodom. Pozwany nie przedstawił bowiem żadnych miarodajnych dowodów, które pozwalałyby uznać, że postanowienie to było indywidualnie negocjowane z powodami. Pozwany, wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi, nie zaoferował również właściwych dowodów na okoliczność sformułowania postanowienia o ryzyku walutowym w sposób jednoznaczny, zgodnie z unijną wykładnią tego prawnego wymogu. W apelacji pozwany w istocie ponownie próbuje sprowadzić spoczywający na nim obowiązek do wyłącznie formalnego pouczenia, wbrew właściwej wykładni dyrektywy nr 93/13.

Nie można natomiast podzielić w całości prawnych rozważań Sądu I instancji. Zasadniczym błędem jest bowiem zrównanie przez Sąd Okręgowy w wielu miejscach uzasadnienia kwestii ryzyka walutowego z zagadnieniem ustalenia kursu waluty obcej. Tymczasem konieczność ustalenia zasad obliczania kursu waluty jest jedynie konsekwencją wprowadzenia do umowy ryzyka walutowego poprzez mechanizm indeksacji do (...). Sąd Okręgowy powinien zatem dostrzec, że zasadniczym problemem było to, że oferując konsumentom kredyt indeksowany do (...) pozwany nie

przedstawił im rzetelnych informacji, które mogłyby pozwolić im rozoznać się co do skutków takiego rozwiązania dla ich przyszłych obciążeń. Poprzestał jedynie na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym i możliwości wzrostu salda kredytu i raty. Jakkolwiek zatem abuzywne były również zasady ustalania przez bank kursów (jako bardzo ogólne i pozwalające bankowi na znaczną dowolność przy stosowaniu spreadu walutowego, co pozwalało bankowi osiągać dalsze nieuzasadnione korzyści z umowy), to jednak nie zagadnienie kryteriów ustalania kursu jest w tej sprawie problemem zasadniczym, ale samo doprowadzenie do zawarcia umowy kredytu walutowego. W konsekwencji, choć Sąd Okręgowy ma rację, że także zapisy o zasadach ustalania kursów (...) naruszały równowagę stron, to jednak przede wszystkim równowaga ta została naruszona przez narzucenie konsumentom nieograniczonego ryzyka walutowego. Nie ma zatem racji Sąd Okręgowy, kiedy pisze, że gdyby konsumenci otrzymali szczegółowe zasady wyliczania kursów waluty, które pozwalałyby im każdorazowo samodzielnie obliczyć ten kurs (a wobec tego także ratę kredytu), to równowaga stron byłaby zachowana. Nawet najbardziej precyzyjne zasady ustalenia kursu waluty nie mogły bowiem usunąć nierównowagi, która wynikała z samego faktu ponoszenia przez konsumentów nieograniczonego ryzyka walutowego.

Postanowienia wprowadzające do spornej umowy ryzyko walutowe są niezrozumiałe dla konsumenta pod względem ekonomicznym przede wszystkim z tego powodu, że konsument, jako słabsza i zdecydowanie gorzej poinformowana strona umowy, nie był w stanie samodzielnie rozpoznać rzeczywistych skutków ekonomicznych takiej umowy (zakresu ryzyka walutowego i jego wpływu na ostateczną obciążenie), a pozwany jako profesjonalista zaniechał udzielenia właściwych informacji. Oczywiście, dodatkowym uchybieniem pozwanego było zaniechanie jasnego przedstawienia konsumentowi zasad wyznaczania kursu, tak aby konsument mógł zorientować się przed podpisaniem umowy, jak bardzo kursy stosowane przez bank odbiegać będą od kursów kantorowych, na niekorzyść kredytobiorcy. Jednakże jak już powiedziano, kwestia zasad wyznaczania kursu waluty miałyby istotne znaczenie wówczas, gdyby ostała się sama klauzula ryzyka walutowego, ta zaś okazała się abuzywna.

W takich okolicznościach Sąd Okręgowy błędnie również poszukuje przyczyny upadku całej umowy w braku zapisów pozwalających ustalić kurs waluty. Tymczasem umowa upada w całości przede wszystkim wskutek tego, że w okolicznościach rozpatrywanej sprawy w spornej umowie kredytu indeksowanego abuzywne okazało się wprowadzenie mechanizmu indeksacji do (...), czyli ryzyka walutowego, a jak wskazał już kilkakrotnie Trybunał Sprawiedliwości, skoro strony umówiły się na kredyt walutowy, z którym immanentnie wiąże się ryzyko walutowe, to nie jest możliwe uznanie, że w wyniku odpadnięcia ryzyka walutowego jako postanowienia abuzywnego, umowa ostatecznie się jako ważna umowa kredytu udzielonego w walucie krajowej (tu: w PLN).

W sprawie, w której doszło do zawarcia przez bank z konsumentem umowy kredytu walutowego, w pierwszej kolejności rozważyć należy skuteczność samej klauzuli ryzyka walutowego, ona bowiem określa główne świadczenia stron. W konsekwencji, uznanie, że klauzula taka jest bezskuteczna względem konsumenta, prowadzi do upadku umowy. Nie ma w takim przypadku potrzeby analizowania innych zapisów umownych, bowiem ich ewentualna niezgodność z przepisami regulującymi ochronę konsumentów nie może prowadzić do skutku dalszego niż ten, który wynika z bezskuteczności klauzuli ryzyka walutowego. Jednocześnie, gdyby nawet powyższe klauzule przeszły pozytywnie test wyznaczony przez treść art. 385¹ k.p.c. (i nie zostały uznane za abuzywne), nie mogłyby to zmienić wyniku sprawy, skoro zostało ustalone, że bezskutecznością dotknięte są postanowienia umowne określające główne świadczenia stron spornej umowy kredytu. Dopiero w przypadku uznania, że strony są związane skutecznie postanowieniami określającymi główne świadczenia stron, zachodziłaby potrzeba rozważenia – nawet z urzędu – skuteczności pozostałych postanowień umownych. Ewentualne uznanie, że strony ważnie związały się umową indeksowanego do (...), wywołałoby potrzebę rozważenia skuteczności zapisów określających sposób ustalenia kursu waluty zarówno dla wypłaty kwoty kapitału przez bank jak i dla spłat rat kredytu. Skoro jednak Sąd Okręgowy doszedł do - słusznego w ocenie Sądu Apelacyjnego, choć częściowo błędnie uzasadnionego - wniosku, że już zapisy przewidujące indeksację do (...) i przez to wprowadzające ryzyko walutowe do umowy są bezskuteczne względem konsumentów – kredytobiorców, to nie wymagały badania dalsze postanowienia umowne, w tym te odnoszące się do szczegółowych zasad wyznaczania kursu waluty a także oprocentowania.

Sąd Apelacyjny zbadał zatem zarzuty podniesione w apelacji pozwanego odnoszące się do zagadnienia skuteczności postanowień wprowadzających do spornej umowy ryzyko walutowe. Obejmuje to zarzuty w zakresie naruszeń przepisów prawa procesowego:

- naruszenia art. 233 k.p.c. przez nieuwzględnienie okoliczności indywidualnego uzgodnienia postanowień dotyczących indeksacji,
- nieprawidłowych ustaleń odnoszących się do świadomości ryzyka kursowego po stronie powodów i ich świadomego wyboru kredytu indeksowanego,
- naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych wyłącznie w oparciu o twierdzenia strony powodowej – w zakresie ustalenia faktu niewypełnienia przez pozwanego obowiązku informacyjnego.

Sąd Apelacyjny zbadał ponadto odnoszące się do zagadnienia abuzywności postanowienia o ryzyku walutowym zarzuty naruszenia prawa materialnego w postaci art. 385¹ k.c. w związku z art. 4 ust. 2 dyrektywy nr 93/13, a także zarzuty wyszczególnione w pkt I. 2., ppkt. f i g apelacji pozwanego (k. 606).

Zarzuty te okazały się bezpodstawne.

Dla rozstrzygnięcia, oprócz okoliczności niespornych dotyczących treści podpisanej przez strony umowy, istotne były w pierwszej kolejności ustalenia pozwalające ocenić, czy postanowienia określające główny przedmiot umowy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sąd Okręgowy trafnie zaś ustalił, że wymóg jasnego sformułowania zapisu o ryzyku walutowym nie został spełniony. Pozwany odwołując się do dokumentów w postaci wniosku kredytowego, decyzji kredytowej, umowy oraz oświadczeń dla kredytów i pożyczek hipotecznych (te ostatnie na kartach 127 – 128 akt sprawy), próbuje sprowadzić spoczywający na nim obowiązek wyłącznie do sformułowania postanowienia umownego w sposób zrozumiały gramatycznie. Takie rozumienie tego obowiązku jest jednak w oczywisty sposób sprzeczne z wykładnią dokonaną przez (...), na co słusznie wskazał już Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny pragnie w tym miejscu podkreślić, że to bank powinien w sporze z konsumentem udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c., gdyż to bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem abuzywności. Powyższy przepis musi być przy tym interpretowany zgodnie z wykładnią art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. Wykładnia prawa unijnego jest domeną Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który już wielokrotnie podkreślał, że wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z 30 kwietnia 2014 r., K., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z 9 lipca 2015 r., B., C#348/14, EU:C:2015:447, pkt 52). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C#26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C#96/14, EU:C:2015:262, pkt 50).

Wykładnię tę Trybunał podtrzymał w sprawach dotyczących kredytów walutowych. W wyroku w sprawie C-186/16, A. wskazał w tezie drugiej sentencji, że:

„ Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.”

Stanowisko powyższe zostało podtrzymane wyrokach (...) z dnia 20.09.2018 r. w sprawie C – 51/17, (...) Bank (pkt 3 sentencji), z dnia 14.03.2019 r. w sprawie C-118/17, D., a ostatnio w wyroku z dnia 10 czerwca 2021 r. w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, (...) (pkt 3 sentencji). W uzasadnieniu tego ostatniego wyroku Trybunał Sprawiedliwości ponownie wskazał, że przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72).

Analiza orzecznictwa (...) dowodzi przy tym, że Trybunał jednakowo traktuje w tym zakresie kredyty denominowane i kredyty indeksowane, bowiem w obu przypadkach występuje ryzyko walutowe jako element określający główny przedmiot umowy. Jednocześnie w wyroku z 10.06.2021 r. Trybunał uściślił, że:

„symulacje liczbowe, takie jak te zawarte w niektórych ofertach kredytu analizowanych w postępowaniu głównym, mogą stanowić użyteczną informację, jeżeli są oparte na wystarczających i prawidłowych danych oraz jeśli zawierają obiektywne oceny, które są przekazywane konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały. Tylko w tych okolicznościach takie symulacje mogą pozwolić przedsiębiorcy zwrócić uwagę tego konsumenta na ryzyko potencjalnie istotnych negatywnych konsekwencji ekonomicznych rozpatrywanych warunków umownych. Tymczasem – podobnie jak każda inna informacja dotycząca zakresu zobowiązania konsumenta przekazana przez przedsiębiorcę – symulacje liczbowe powinny przyczyniać się do zrozumienia przez konsumenta rzeczywistego znaczenia długoterminowego ryzyka związanego z możliwymi wahaniami kursów wymiany walut, a tym samym ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej.

Tak więc w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.” (tezy 73 i 74 wyroku w połączonych sprawach C-776/19 – C-782/19)

Porównanie powyższej wykładni prawa unijnego z zakresem informacji przekazanych przez pozwanego powodowi na etapie zawierania umowy kredytu prowadzi do wniosku, że pozwany nie sformułował postanowień wprowadzających do umowy ryzyko walutowe w sposób jasny i przejrzysty (jednoznaczny – w rozumieniu art. 385¹ k.c.). Nie może się przy tym ostać zarzut apelacji co do dokonania ustaleń w tym zakresie głównie na podstawie zeznań powodów. Sąd Okręgowy niewątpliwie wziął pod uwagę także pozostały materiał dowodowy, a w szczególności dokumenty

powoływane przez pozwanego. Jednakże dokumenty te (umowa, oświadczenia, kalkulator kredytowy i wniosek kredytowy) nie dowodzą, aby pozwany przekazał powodom rzetelne informacje o zakresie ryzyka walutowego. W szczególności nie przedstawiono powodom żadnych prognoz co do ryzyka wzrostu kursu (...) w okresie kredytowania, ani wyliczeń, jak taki wzrost może przełożyć się na wzrost obciążenia powodów z tytułu kredytu. Nie wynika również z materiału dowodowego sprawy, że bank przekazał powodom rzetelne informacje o znanych mu jako profesjonalistom na rynku usług finansowych czynnikach, które utrzymywały kurs (...) na niskim poziomie w okresie zawierania umowy, jak też o zagrożeniach i mechanizmach rządzących rynkami walutowymi, które mogły doprowadzić do istotnego wzrostu kursu (...) w odniesieniu do PLN w okresie kredytowania.

Co do zeznań świadka M. D. (1), Sąd Okręgowy słusznie uznał, że świadek ten nie uczestnicząc w obsłudze powodów nie miał wiedzy na temat przekazanych im informacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego na treść zeznań świadka niewątpliwie wpływa też fakt piastowania wysokiego stanowiska w pozwanym banku. Dodać tylko trzeba, że gdyby poza zdawkowym pouczeniem pracownicy pozwanego zgodnie z procedurami mieli przekazywać rzetelne informacje kredytobiorcom na temat możliwych ruchów kursów (...) i ich wpływu na wysokość zadłużenia, to z całą pewnością informacje te przybrałyby formę co najmniej wydruków komputerowych, tak jak to miało miejsce w przypadku kalkulatora kredytowego czy też oświadczeń o ryzyku walutowym i ryzyku zmiennego oprocentowania. Nie ma zatem żadnych dowodów, które pozwalałyby przyjąć, że pozwany przekazał powodom jakiejkolwiek informacje ponad formalne pouczenie o możliwości wzrostu kursu, a co za tym idzie – salda zadłużenia i raty. Pamiętać zresztą trzeba, że to pozwany stworzył produkt finansowy w postaci kredytu indeksowanego (waloryzowanego) i oferował go konsumentom, jest zatem wiarygodne twierdzenie powodów, że bank przedstawiał ten rodzaj kredytu jako korzystny dla klienta, którego chciał do siebie przyciągnąć.

Wbrew stanowisku pozwanego, nie zdołał on wykazać w tym postępowaniu, że postanowienia wprowadzające ryzyko walutowe, w tym główne postanowienie dotyczące zawarcia umowy o kredyt indeksowany do (...), zostały indywidualnie uzgodnione. W ocenie Sądu Apelacyjnego, jedynym elementem uzgodnionym indywidualnie była oczekiwana przez powodów kwota kredytu wyrażona w złotych polskich. Sam produkt w postaci kredytu indeksowanego do (...) został natomiast przygotowany przez pozwanego. Nie było żadnych możliwości negocjacji postanowień co do ryzyka walutowego, w szczególności przez wprowadzenie górnego pułapu tego ryzyka w kredycie indeksowanym lub zastosowanie innych mechanizmów zabezpieczających usprawiedliwione interesy konsumenta.

O indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych dotyczących indeksacji nie świadczyły złożone do akt sprawy dowody z dokumentów, obejmujące wniosek kredytowy, oświadczenia dla kredytów i pożyczek hipotecznych oraz umowę o kredyt hipoteczny. Żaden z powyższych dokumentów nie wskazywał bowiem na dokonywanie przez strony indywidualnych uzgodnień dotyczących warunków umowy, w szczególności zasad indeksacji czy też ograniczenia ryzyka walutowego nakładanego na konsumenta. Powodom zaoferowano produkt typowy, przygotowany w całości przez bank i adresowany do klientów zainteresowanych umową kredytu hipotecznego. Zarówno wniosek kredytowy, jak i umowa kredytowa opierały się o wzorzec stosowany w banku.

Podkreślić trzeba, że sam fakt, iż bank miał w ofercie również inne produkty - kredyty złote oraz kredyty indeksowane do USD oraz do EUR (a zatem istniał wybór między stworzonymi przez pozwanego produktami) - nie może być uznany za dowód na indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu indeksowanego.

Jednocześnie, wykorzystanie przez przedsiębiorcę swojej przewagi informacyjnej i pozycji rynkowej (siły negocjacyjnej) po to, aby nakłonić konsumenta do zawarcia umowy kredytu indeksowanego do (...), nieuczciwe traktowanie konsumenta przez zatajenie przed nim podstawowych informacji o tym, jak faktycznie może kształtować się kurs (...) w okresie obowiązywania umowy kredytu i jak może wpłynąć to na wysokość obciążeń konsumenta (generując jednocześnie nieuzasadnione dodatkowe korzyści banku) jest działaniem naruszającym dobre obyczaje. Dodatkowo, narzucenie konsumentowi zarabiającemu w walucie krajowej niczym nieograniczonego ryzyka walutowego, szczególnie w przypadku kredytów hipotecznych z zasady zawieranych na wiele lat, rażąco narusza interesy konsumenta.

W cytowanym już wyżej wyroku z 10 czerwca 2021 r., w sprawach połączonych C-776/19 do C-782/19 Trybunał wskazał w pkt 5 sentencji, co następuje:

„Wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków.”

Powyższy wyrok wydano w odpowiedzi na pytanie sądu francuskiego, stąd mowa w nim o euro i walucie obcej ((...)); tym bardziej jednak teza (...) pozostaje słuszna w odniesieniu do tych państw członkowskich (w tym Polski), gdzie obowiązują waluty krajowe słabsze nie tylko od (...) ale także od euro.

Skoro w realiach rozpoznawanej sprawy samo wprowadzenie do umowy ryzyka walutowego stanowi niedozwolone postanowienie umowne, to fakt ten skutkuje upadkiem umowy. Badanie zatem dalszych postanowień umownych nie było potrzebne, gdyż wynik takiej oceny nie mógł już wpłynąć na wynik sprawy.

Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że nie ma możliwości podstawienia do umowy normy dyspozytywnej zawartej w art. 358 § 2 k.c. Możliwość podstawienia tego rodzaju przepisów dyspozytywnych wykluczył Trybunał Sprawiedliwości w wyroku w sprawie C-260/18, D., w punkcie 3 sentencji. Trafną ocenę Sądu I instancji uzupełnić należy dodatkową uwagą, że ze względu na sam zakres regulacji przepis ten nie mógłby zastąpić w umowie kredytu luki, jaka powstała wskutek usunięcia z tej umowy ryzyka walutowego, skoro przepis art. 358 § 2 k.c. odnosi się wyłącznie do zasad ustalania kursu waluty.

Nietrafne okazały się ponadto zarzuty naruszenia art. 405, 410 i 411 k.c. wobec upadku umowy, a także w świetle stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 (zasadzie prawnej), zgodnie z którym jeżeli bez skutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytobiorcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy. Uchwała ta rozstrzygnęła zarysowany w orzecznictwie sądów powszechnych spór – na korzyść teorii dwóch kondykcji.

Odnosząc się do apelacji powodów Sąd Apelacyjny uznaje za nietrafne stanowisko Sądu I instancji, który przyjął, że przedawnienie roszczenia powodów liczy się od dnia dokonania każdej spłaty. W tym zakresie ponownie należy odnieść się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości. W wyroku z dnia 9 lipca 2020 r. w połączonych sprawach C-698/19 i C-699/19 (Raiffeisen i (...)) Trybunał orzekł:

„1) Artykuł 2 lit. b), art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie uregulowaniu krajowemu, które choć przewiduje, że roszczenie o stwierdzenie nieważności nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem nie podlega przedawnieniu, przewiduje termin na wytoczenie powództwa zmierzającego do powołania się na skutki restytucyjne tego stwierdzenia nieważności, o ile termin ten nie będzie mniej korzystny niż terminy dotyczące podobnych środków prawnych istniejących w prawie krajowym (zasada równoważności) oraz nie uczyni wykonywania praw przyznanych przez porządek prawny Unii, w szczególności dyrektywę 93/13, praktycznie niemożliwym lub nadmiernie utrudnionym (zasada skuteczności).

2) Artykuł 2 lit. b), art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, a także zasady równoważności, skuteczności i pewności prawa należy interpretować w ten sposób, iż stoją one na przeszkodzie wykładni sądowej uregulowania krajowego, zgodnie z którą powództwo o zwrot kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwego warunku w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą podlega trzyletniemu terminowi na jego wytoczenie, który zaczyna biec od dnia pełnego wykonania umowy, w przypadku gdy zakłada się, bez potrzeby weryfikacji, że w tym

dniu konsument powinien był powziąć wiedzę o nieuczciwym charakterze spornego warunku lub w przypadku gdy w odniesieniu do podobnych powództw w prawie krajowym termin ten zaczyna biec od dnia ustalenia przez sąd okoliczności stanowiącej podstawę tych powództw.”

W wyroku z 9 lipca 2020 r., C-698/18 i C-699/18, Trybunał wskazał, że wyznaczenie rozsądnych terminów do wniesienia środków zaskarżenia pod rygorem prekluzji w interesie pewności prawa nie uniemożliwia lub nie czyni nadmierne utrudnionym wykonywania praw przyznanych w porządku prawnym Unii, jeśli terminy te są rzeczywiście wystarczające na przygotowanie i wniesienie przez konsumenta skutecznego środka odwoławczego (pkt 62 wyroku). W wyroku z 10 czerwca 2021 r., w sprawach połączonych C-776/19 do C-782/19 Trybunał Sprawiedliwości orzekł natomiast (punkt 1 sentencji), że:

„Wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem:

– w celu stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku znajdującego się w umowie zawartej między przedsiębiorcą a tym konsumentem – od terminu przedawnienia;

– w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków – od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy.”

Z orzeczeń tych wynika, że jakkolwiek nawet stosunkowo krótkie terminy przedawnienia roszczeń konsumentów o zapłatę mogą być zgodne z prawem unijnym (dyrektywą 93/13), to jednak wyznaczając początek biegu terminu przedawnienia nie można kierować się datą zawarcia umowy zawierającej postanowienia abuzywne, lecz ustalić trzeba, kiedy konsument mógł realnie dowiedzieć się o abuzywności postanowienia i przysługującej mu z tego tytułu ochronie prawnej.

Powstaje zatem kwestia ustalenia, kiedy – rozsądnie oceniając – polscy konsumenci, a w szczególności powodowie w niniejszej sprawie mogli dowiedzieć się o tym, że w świetle prawidłowej wykładni przepisów dyrektywy 93/13 bezskuteczne jest postanowienie umowne narzucające im nieograniczone ryzyko walutowe, co z kolei prowadzi do bezskuteczności umowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z całą pewnością nie był tym momentem dzień zawarcia umowy kredytu indeksowanego pomiędzy stronami. Powodowie działali wówczas w zaufaniu do pozwanego banku, podobnie jak tysiące innych kredytobiorców. Pozwany przedstawiał zaś kredyt indeksowany jako produkt bezpieczny dla konsumenta, a przede wszystkim – całkowicie zgodny z prawem.

Nie lekceważąc zasady ignorantia iuris nocet nie można jednak oczekiwać od konsumenta umiejętności trafnej wykładni prawa unijnego w okresie, kiedy ta wykładnia sprawiała olbrzymie trudności władzom publicznym. Tymczasem problem narzucania kredytobiorcom nieograniczonego ryzyka walutowego, bez przekazania im dostatecznych informacji pozwalających rozważnemu konsumentowi ocenić skutki takiego postanowienia umownego dla rozmiaru jego przyszłych obciążeń, był całkowicie pomijany przez ustawodawcę polskiego, niedostrzegany przez organy powołane do ochrony konsumentów (UOKiK) i nadzoru nad bankami (...).

Zagadnienie to nie zostało również prawidłowo zidentyfikowany w orzecznictwie sądowym, włączając w to orzeczenia Sądu Najwyższego wydane przed publikacją wyroku (...) z 3 października 2019 r. w sprawie D., C- 260/18. Sądownictwo dostrzegało co najwyżej problem narzucania dość dowolnie ustalanych kursów, przez nieostrość postanowień i dowolnie stosowaną rozpiętość między bankowym kursem kupna i sprzedaży a kursem średnim (spread). Jakkolwiek już w pierwszych pozwach dotyczących ochrony konsumenckiej na tle kredytów frankowych, wnoszonych do sądów około 2016 – 2017 r., powodowie wielokrotnie domagali się ustalenia nieważności umowy, to

jednak źródeł nieważności poszukiwali w innych naruszeniach niż wprowadzenie do umowy ryzyka walutowego bez udzielenia kredytobiorcy właściwych informacji.

Ustawodawca polski sprowadził zaś cały problem do kwestii dowolności banków przy ustalaniu kursów walut, w związku z czym uchwalił w dniu 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 165, poz. 984) tzw. ustawę antyspreadową, która narzucała bankom obowiązek precyzyjnego wskazywania w umowach o kredyt indeksowany i kredyt denominowany zasad ustalania kursu wymiany, a także przewidywała na rzecz konsumentów możliwość spłat bezpośrednio w walucie obcej.

Przełomem w sądowym postrzeganiu problemów związanych z kredytami walutowym oferowanymi konsumentom był w Polsce wyrok (...) w sprawie C-260/18, D.. Jednak pierwsza wypowiedź Trybunału Sprawiedliwości analizująca ryzyko walutowe w umowach kredytu i obowiązki banku w zakresie jasnego i jednoznacznego formułowania umów, zawarta została w wyroku z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A.. Wydaje się zatem, że dzień ogłoszenia tego wyroku uznać można za najwcześniejszy moment, w którym konsumenci polscy mogli dowiedzieć się o pełnym zakresie ochrony przysługującej im na podstawie dyrektywy nr 93/13 w odniesieniu do kredytów walutowych. Udzielona tym wyrokiem odpowiedź na pytania sądu rumuńskiego, była bowiem pierwszą wypowiedzią Trybunału wskazującą jasno, że problem kredytów walutowych, oferowanych konsumentom w wielu krajach Unii Europejskiej, nie sprowadza się wyłącznie do sposobu ustalania kursu przez bank, lecz wyraża się w samym ryzyku walutowym. Była to także pierwsza wypowiedź Trybunału wskazująca, że ryzyko walutowe w takiej umowie określa główny przedmiot umowy.

Sąd Apelacyjny zdaje sobie sprawę z kontrowersji doktrynalnych, jakie może wywołać powiązanie daty początkowej biegu terminu przedawnienia roszczeń konsumentów z datą wydania orzeczenia przez (...). W szczególnych okolicznościach sporów na tle kredytów walutowych zawartych z konsumentami, przyjęcie daty 20 września 2017 r. (wyrok C-186/16) jako najwcześniejszej, w której konsument polski mógł uzyskać wiedzę o pełnym zakresie przysługującej mu ochrony, wydaje się jednak rozwiązaniem najwłaściwszym z następujących względów.

Nie do obrony wydaje się stanowisko, że już przed 2017 r. konsumenci w Polsce mogli uzyskać wiedzę, iż narzucenie im ryzyka walutowego i zatajenie istotnych informacji pozwalających im rozeznąć się w realnych konsekwencjach finansowych, jakie ich z tego tytułu będą obciążały, prowadzi do abuzywności klauzuli ryzyka walutowego, a w konsekwencji do nieważności całej umowy kredytu. Jak już powiedziano, w tamtym okresie nawet władze publiczne nie dostrzegały naruszenia prawa w oferowaniu konsumentom kredytów obarczonych nieograniczonym ryzykiem walutowym, nie potrafiły też ocenić znaczenia klauzuli ryzyka walutowego dla ważności i skuteczności umowy kredytu hipotecznego zawartego z konsumentem. Szczególną uwagę zwraca brak w tamtym czasie (w zasadzie aż do wyroku w sprawie D.) należytej informacji dla konsumentów przede wszystkim ze strony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Także orzecznictwo w pierwszym okresie rozpoznawania tzw. spraw frankowych nie potrafiło właściwie odkodować przepisów dyrektywy 93/13, zauważając jedynie problem spreadu walutowego.

Skoro istoty problemu nie dostrzegały instytucje wyspecjalizowane w ochronie konsumenckiej, to jest oczywiste, że także konsument nie był w tamtym okresie świadomy abuzywności postanowień, które narzuciły mu ryzyko walutowe. Nie można racjonalnie oceniając oczekiwać od konsumenta, nawet najbardziej uważnego i dbającego o swoje sprawy, większego rozeznania prawnego niż to, które miały organy publiczne. Nie jest zatem możliwe, aby przyjąć, że powodowie jeszcze w 2008 r. uzyskali świadomość, że klauzule umowne są abuzywne ze skutkiem w postaci nieważności umowy.

W świetle orzecznictwa unijnego, początek biegu terminu przedawnienia roszczeń konsumenta wiązać należy z datą, w której mógł on dowiedzieć się o pełnym zakresie przysługującej mu ochrony. W przypadku tak skomplikowanych zagadnień, jak wiążące się z ochroną konsumencką w umowach kredytów walutowych, które okazały się w minionym okresie zbyt trudne także dla sądownictwa innych państw UE (co potwierdzają pytania prejudycjalne w sprawach kredytów walutowych, kierowane przez sądy różnych państw członkowskich), nie sposób – zdaniem Sądu Apelacyjnego - przyjąć, że bieg terminu przedawnienia rozpoczął się wcześniej niż dotarła do opinii publicznej prawidłowa wykładnia przepisów dyrektywy nr 93/13 w istotnym dla spraw „frankowych” zakresie. To zaś nastąpiło

dopiero z dniem publikacji pierwszego wyroku (...) wskazującego, że w umowach kredytu abuzywność może polegać na samym wprowadzeniu klauzuli ryzyka walutowego, a klauzula ta określa główny przedmiot umowy kredytu walutowego.

Jednocześnie nie wydaje się zasadne poszukiwanie późniejszej daty początku biegu przedawnienia niż publikacja wyroku w sprawie A., w szczególności powiązanie terminu początkowego z datą wydania wyroku w sprawie C-260/18. Zważyć bowiem trzeba, że wykładania prawa unijnego dokonana przez (...) jest wiążąca dla wszystkich sądów krajowych, a jednocześnie fakt publikacji każdego wyroku w przedmiocie pytania prejudycjalnego na oficjalnej stronie Trybunału we wszystkich językach urzędowych Unii Europejskiej już w dniu jego ogłoszenia dostatecznie gwarantuje dotarcie treści wyroku do opinii publicznej w UE, w tym do należycie dbających o swoje interesy konsumentów w terminie umożliwiającym im skorzystanie z ochrony prawnej. W szczególności odnosi się to do realiów polskich z uwagi na stosunkowo długi termin przedawnienia.

Nie wydaje się ponadto zasadne poszukiwanie odrębnej daty początkowej terminu przedawnienia w każdej indywidualnie rozpatrywanej sprawie odnoszącej się zawartego w latach 2000. kredytu indeksowanego lub denominowanego, skoro moment ten należy jednak odnosić do okoliczności obiektywnych (dzień, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie). W ocenie Sądu Apelacyjnego w obecnym składzie, dzień 20 września 2017 r. wyznacza najwcześniejszy termin, w którym należycie dbający o swoje interesy konsument mógł się dowiedzieć, że umowa kredytu jest nieważna z uwagi na bezskuteczność klauzuli ryzyka walutowego i wezwać bank do zwrotu kwot wpłaconych jako świadczeń nienależnych. Zgodnie zaś z art. 120 § 1 zd. 2 k.c., jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Powyższe nakazuje uznać, że wytoczone w 2018 r. powództwo o zapłatę w niniejszej sprawie nie było przedawnione w żadnej części.

Na koniec zbadania wymagała kwestia opóźnienia banku w spełnieniu świadczenia pieniężnego. W uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego (zasadzie prawnej) z dnia 7 maja 2021 r., sygn. akt III CZP 6/21, wskazano że kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy w odniesieniu do zagadnienia wymagalności roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podkreślił, że bezskuteczność niedozwolonego postanowienia umownego jest zastrzeżona na korzyść konsumenta. Tylko konsument może się na nią powołać w relacji z przedsiębiorcą. Jednocześnie, konsument może świadomie zrezygnować z przysługującej mu ochrony i zaakceptować stosowanie postanowienia mimo jego abuzywności, w szczególności gdy zastosowanie sankcji bezskuteczności mogłoby przynieść trudne dla udźwignięcia konsekwencje (obowiązek niezwłocznego zwrotu kapitału). Uwzględniając powyższe Sąd Najwyższy wskazał, że omawiana sankcja jest w istocie sankcją bezskuteczności zawieszoną na korzyść konsumenta. Do czasu podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji, jego kontrahent (przedsiębiorca) pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia.

Akceptując powyższe stanowisko, Sąd Apelacyjny uznaje, że wymagalność roszczenia powodów nie mogła nastąpić przed złożeniem przez nich (z należyтым rozeznaniem co do skutków) oświadczenia, w wyniku którego umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. W ocenie Sądu Apelacyjnego dzień, w którym umowa stała się trwale bezskuteczna wyznacza zatem najwcześniejszy termin wymagalności roszczenia konsumenta o zwrot nienależnego świadczenia. Skoro bowiem omawiana sankcja zrównana jest z sankcją bezskuteczności zawieszoną, to najwcześniej z dniem zakomunikowania bankowi, że konsument uważa kontrakt za bezskuteczny/nieważny z powodu niedozwolonych postanowień umownych i odmawia potwierdzenia skuteczności klauzuli abuzywnej, następuje upadek umowy ze skutkiem ex tunc i powstają roszczenia obu stron o zwrot świadczeń spełnionych bez podstawy prawnej.

Powyższa uchwała Sądu Najwyższego kładzie jednocześnie nacisk na obowiązek informacyjny sądu wobec konsumenta. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obowiązek informacyjny wyznaczać będą jednak w każdym przypadku

okoliczności danej sprawy. Zasadniczo bowiem informacje przekazane przez sąd mają pomóc konsumentowi podjąć rozważną decyzję co do skorzystania lub nieskorzystania z jego uprawnień konsumenckich w takim przypadku, gdy zastosowanie sankcji bezskuteczności postanowienia umownego mogłoby mieć szczególnie niekorzystne konsekwencje dla samego konsumenta. Oceniając zatem, czy zachodzi potrzeba udzielenia dodatkowych informacji konsumentowi, Sąd będzie uwzględniał w szczególności zakres wiedzy konsumenta, wynikający z jego zachowania w dotychczasowym toku postępowania (treści zawarte w pismach procesowych i wystąpieniach strony lub jej pełnomocnika), a jednocześnie oceniał będzie, czy upadek umowy może w danym stanie faktycznym przynieść szczególnie niekorzystne konsekwencje dla konsumenta.

Inne są bowiem konsekwencje upadku umowy dla konsumenta, który wpłacił do banku kwotę wyższą od uzyskanego kapitału; wówczas nie sposób mówić o niekorzystnych dla konsumenta konsekwencjach skorzystania z ochrony. Inna jest sytuacja konsumenta, który nie spłacił jeszcze kapitału, ale jest przygotowany finansowo na zwrot pozostałej różnicy. Jeszcze inaczej zaś przedstawia się sytuacja konsumenta, który w razie upadku umowy musiałby świadczyć bankowi kapitał znacznie przekraczający sumę dotychczasowych spłat, na co nie jest finansowo przygotowany, a na dodatek konsument ten pozostaje w błędnym przekonaniu, że zasłoni się zarzutem przedawnienia przed przyszłym roszczeniem banku o zwrot kapitału.

W niniejszej sprawie powodowie spłacili pozwanemu cały kapitał, posiadają nadpłatę. W postępowaniu sądowym dochodzili zwrotu całości świadczeń, zgodnie z teorią dwóch kondykcji, konsekwentnie jednak podnosili, że są gotowi spłacić bankowi kapitał na jego wezwanie (na dzień zamknięcia rozprawy apelacyjnej roszczenie pozwanego nadal nie było wymagalne, bowiem zaniechał on wezwania powodów do zapłaty).

W pozwie (k. 9) powodowie wskazali, że akceptują obowiązek zwrotu świadczenia otrzymanego od banku i są gotowi na wszelkie konsekwencje upadku umowy. Zwraca także uwagę kategoryczność pisma procesowego, k. 594 v., co do należytego poinformowania powodów i zajętego przez nich świadomego stanowiska. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zachodziła zatem w tej sprawie konieczność udzielania dodatkowych wyjaśnień powodom przez Sąd. Powodowie bowiem mieli już odpowiednią wiedzę, aby podjąć świadomą decyzję o skorzystaniu z ochrony konsumenckiej, nie było ponadto żadnych okoliczności, które upoważniałyby sąd do oceny, że upadek umowy może narazić powodów na szczególnie dotkliwe konsekwencje. Za taką konsekwencję z pewnością nie można uznać konieczności zwrotu kapitału, skoro jest on niższy niż suma dotychczasowych wpłat dokonanych przez powodów do banku. Saldo roszczeń obu stron o zwrot nienależnych świadczeń jest korzystne dla powodów. Kapitał przekazany powodom wyniósł bowiem 190.000 zł, a suma spłat powodów według stanu na maj 2018 r. wyniosła ponad 240.000 zł.

Możliwość dochodzenia przez pozwanego dodatkowych roszczeń wskutek upadku umowy (w szczególności wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału) jest wątpliwa z uwagi na konieczność uwzględnienia odstrasżającego celu dyrektywy nr 93/13. Gdyby jednak nawet Trybunał Sprawiedliwości potwierdził możliwość zasądzenia tego rodzaju wynagrodzenia albo też jakiejś formy waloryzacji kapitału podlegającego zwrotowi, to nadal w okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie rodziłoby to dla powodów konsekwencji groźniejszych od tych, jakie już ponieśli na skutek drastycznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego i na jakie nadal byłiby narażeni przez pozostały okres obowiązywania umowy kredytu.

Ponadto, co do możliwości powstania roszczeń banku o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z kapitału lub o zwrot kapitału zwaloryzowanego, dostrzec trzeba, że analogicznych roszczeń nie mogliby być w takim przypadku pozbawieni konsumenci, skoro bank również korzystał przez wiele lat bez ważnej podstawy prawnej z ich kapitału (narastającego z każdym miesiącem), a obecnie zwraca te kwoty w wysokości nominalnej. W okolicznościach tej sprawy, pozwany bank od kilku lat korzystał bezpodstawnie ze środków powodów w wyższej wysokości (ponad 240.000 zł od maja 2018 r.) niż kapitał, który sam im przekazał (190.000 zł). Sąd Apelacyjny nie dostrzega zatem szczególnie dotkliwych konsekwencji upadku umowy poddanej ocenie w tej sprawie, co oznacza, że nie było również potrzeby dodatkowego pouczenia powodów przez sąd.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wymagalność roszczeń powodów nie nastąpiła z dniem doręczenia przedsądowego wezwania, na które pozwany bank odpowiedział bezpośrednio kredytobiorcom (k. 60), wskazując że do wezwania nie złożono prawidłowego pełnomocnictwa. Powodowie w toku postępowania do tego zagadnienia się nie odnieśli. Nakazuje to uznać, że na tamtym etapie bank nie miał możliwości zweryfikowania pełnomocnictwa, a tym samym ustalenia, czy oświadczenie zostało złożone skutecznie. Także skrótowość przedprocesowego wezwania może uzasadniać przyjęcie, że pismo to nie stanowiło właściwego powiadomienia banku o należycie poinformowanej odmowie sanowania bezskutecznej klauzuli ryzyka walutowego. Sami powodowie przyznali zresztą w toku procesu (pismo procesowe k. 594 v.), że to właśnie w pozwie, należycie poinformowani, nie wyrazili zgody na abuzywne postanowienie umowy. Analizując treść pozwu i zawarte w nim oświadczenie o gotowości na wszelkie konsekwencje upadku umowy, w tym co do zwrotu kapitału bankowi, Sąd Apelacyjny uznał, że z dniem doręczenia pozwu (25 czerwca 2018 r. – k. 74) doszło do ostatecznego upadku umowy. Pozwany bank od tego dnia nie powinien już mieć żadnych wątpliwości co do tego, że powodowie odmawiają potwierdzenia umowy i jest to odmowa poinformowana, uwzględniająca skutki upadku umowy. Winien był zatem zwrócić powodom niezwłocznie świadczenia, które nienależnie od nich otrzymał. Terminem niezwłocznym był zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego termin 7 dni, który upłynął 2 lipca 2018 r. Bank, który nie spełnił roszczenia w tym terminie, popadł w opóźnienie począwszy od 3 lipca 2018 r. Powyższe skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku z apelacji pozwanego przez oddalenie powództwa o odsetki od kwoty zasądzonej przez Sąd Okręgowy za okres do dnia 2 lipca 2018 roku włącznie. Z tego samego względu oddalona została apelacja powodów o odsetki za ten okres od dalszej kwoty zasądzonej przez Sąd Apelacyjny wskutek uznania zarzutu przedawnienia za nieskuteczny.

Powodowie dali wyraz temu, że są świadomi roszczenia pozwanego o zwrot kwoty udostępnionego kredytu. Natomiast bierność pozwanego, który nawet nie wezwał powodów do zapłaty, uniemożliwiając im potrącenie wzajemnych roszczeń, bowiem roszczenie pozwanego nie stało się wymagalne, w istocie skutkuje tym, że powodowie należycie chroniąc swoje uprawnienia poparli żądanie zapłaty. Trafnie przy tym wskazali na teorię dwóch kondykcji. Na marginesie zauważyć wypada, że pismo procesowe powodów z 1 marca 2021 r. zawiera uznanie roszczenia banku o zwrot kapitału (k. 526 v. i 527).

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, że skoro w umowie kredytu powodowie występowali wspólnie jako kredytobiorcy co do całej kwoty 190.000 zł kredytu, za spłatę którego mieli odpowiadać solidarnie, to jest prawidłowe i podlega uwzględnieniu zasądzenie tytułem zwrotu nienależnego świadczenia sumy dochodzonych pozwem spłat łącznie na ich rzecz, zgodnie z ich żądaniem.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.c. i art. 385 k.c. Zważywszy, że powodowie ulegli pozwanemu jedynie w niewielkiej części, w zakresie odsetek za opóźnienie, Sąd Apelacyjny z mocy art. 100 k.p.c. obciążył pozwanego kosztami postępowania w całości.

Marzena Konsek-Bitkowska